

PRENUMERATA WYNOŚI:
 w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
 z odnośnikiem do domu . 3 zł. —
 Na prowincji z przesyłką
 pocztową 3 zł. 50 gr.
 Zagranicą 6 zł. —
 Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
 stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
 Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5
 ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
 Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. Nr 91.
 Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 144 (8072).

Czwartek, dnia 25 czerwca 1925 r.

Rok XXXIII.

Kino-Teatr

MIRAZ

Od dn. 24 czerwca r.b.

Niebywała
 sensacja
 w Kaliszu!

Tajemnica balu maskowego

przepiękny dramat w 8-miu aktach.

W rolach głównych król ekranów i sensacji ulubieniec całego świata

HARRY PEEL

i jego partnerka

DARY HOLM i ESTER CARENA.

Ceny miejsc od 70 gr.

Początek seansów w dni powszednie o g. 7, w soboty i święta o g. 5, ostatni 9.30.

Dr. med. S. Walchowiczowa

CHOROBY wewnętrzne i dziecięce.

ANALIZY lekarskie (badanie krwi na syfilis i inne.)

Przeprowadziła się na ul. BROWARNA Nr 4 front, II p.

Przyjmuje od 9—11 i od 4—7.

1117

OKAZJA!

Skład drzewa do wydzierżawienia

wraz z mieszkaniem i zabudowaniami.

Na miejscu budulec okazjnie do sprzedania.

Wiadomość: Stawiszńska 24.

1333

Kuo-Min-Tang.

Niemna się co ludzi; między Anglią a Chinami wybuchła wojna, aczkolwiek do oficjalnego wypowiedzenia jej nie doszło. Wojna to nowożytna, wyrażająca się w bojkotach, strajkach, rozruchach, ale niemniej dla Anglii niesłychanie niebezpieczna, gdyż grozi pozbawieniem jej całego rynku chińskiego. Skierowana ona jest wprawdzie w zasadzie przeciwko wszystkim mocarstwom mającym interesy handlowe w Chinach, a więc również dobrze przeciwko Japonii i Stanom, jak Anglii, ale niemniej główny atak zwraca się coraz silniej przeciw Anglii i przegrana w tej wojnie, jak już dzisiaj widać, będzie głównie klęską angielską.

Pretekstem do wybuchu wojny, na którą od dawna się nosiło, był wyzysk kulisów chińskich przez przedsiębiorców obcych w Kantonie i Szanghaju. W dniu 30 maja wybuchnęły w Szanghaju rozruchy przeciwko obcym, zakończone rozlewem krwi, po stronie demonstrujących. Było to hasło do dalszych zaburzeń we wszystkich większych miastach Chin, przedewszystkiem w Pekinie. O szczegółach tych zaburzeń, dla Europejczyków, Amerykanów i Japończyków coraz to groźniejszych przynoszą szczegóły codzienne telegramy.

Organizatorem tych zaburzeń i opartego na nich politycznego ruchu jest radykalna partia chińska Kuo-Min-Tang (co odpowiada po polsku „partia ludowa”), złożona głównie z młodzieży a licząca blisko 500 tysięcy zorganizowanych członków. Opiera się ona na kulisach i mafioznych chłopach, którzy tworzą w Chinach 90 proc. ludności. Aby te masy poruszyć, rzuca partja hasła radykalne graniczące z kominizmem którego nie należy jednak upodabniać do bolszewizmu rosyjskiego, ma on bowiem swoisty, chiński cha-

rakter. Motorem emocjonalnym dla przywódców nie jest jednak komunizm, lecz nacjonalizm: komunizm służy tylko za środek do poruszania mas. Na czele partji stoi młody agitator Lin-Jat Sing, następca świeżo zmarłego Dra. Sun - Jat Sena, ale dużo jeszcze od niego ruchliwszy i radykalniejszy. Partja posiada własną armję, rekrutującą się z pomiędzy bezrobotnych kulisów i chłopów, a liczącą około 10.000 żołnierzy. Posiada licznych agitatorów i sztab intelektualny (z siedmiu dyrektorów) organizujący na rozkaz przewódcy rozruchy i strajki.

Partja dąży do dyktatury w Chinach a ma za sobą niewątpliwie poparcie moralne całego społeczeństwa. Chce ona narazie usunąć przywileje obcych państw w Chinach, znieść koncesję, samorząd dzielnic obcych po miastach, jurysdykcję ich własną i uprawnienia pod względem cłowym, jednym słowem wywiesza hasło: Chiny dla Chińczyków. Ostatecznym celem ruchu ma być zbudowanie jednolitych, potężnych Chin, mogących się obchodzić bez Europy, Ameryki czy Japonji.

Narazie partja młodo - chińska cieszy się poparciem Rosji i Niemiec. Poparcie Karachana jest jawne, zresztą Moskwa jest widownią manifestacji filochińskich. Interes Rosji w popieraniu tego ruchu jest bowiem jasny. Poparcie Niemiec jest ciche, ale zdaje się czynne. Telegramy Tempa doniosły, że z Niemiec przyszły transporty broni dla wojsk Kuo-Min-Tangu. Prasa niemiecka omawia ruch z sympatją.

Ruch jest wymierzony przeciw obcym, ale poczęści przeciw swoim. Jest on nacjonalistyczną reakcją także przeciwko tym generałom, którzy próbowali opierać się na tem, czy innem mocarstwie. Zwalcza on mandżurskiego dyktatora Czang-Tso-Lina, który podobno w tej chwili ma szerzyć na Pekin, aby go zająć i przywrócić w nim porządek. Czang-Tso-Lin, opiera się zaś w swej polityce podobnie jak prezydent Tuan, na Japonji. Ruch młodochiński zwalcza również słynnego generała Wu-Pei-Fu (pozostającego o nrazie w cieniu), posadzając go o to, iż sympatyzuje z Anglią i Ameryką. Wreszcie nie ufa generałowi „chrześcijańskiemu” Fung - Ju - Cziangowi. Rola tego ostatniego nie jest jednak dotąd jasna. Wedle ostatnich doniesień sprzyja on Anglii, wedle drugich kokietuje z Sowietami.

Przywódcy ruchu rozumieją doskonale, że nie osiągną swych celów, traktując wszystkie mocarstwa na równi. Dlatego oświadczają narazie skłonność traktowania o porozumienie z Japonją, a podobno Japonja nie ma być temu przeciwna. Wiadomo także, że w Ameryce przeważa zdanie, aby w Chinach czynnie nie interwenjować, czekając na rozwój wypadków (marsz Czang-Tso-Lina) i rezerwując sobie możność pertraktacji ze zwycięzcami. Tego zdania jest np. wpływowy senator Borah, a podobno i prez. Coolidge oświadcza się za polityką wyczekiwania.

Główne ostrze walki zwraca się więc przeciwko Anglii, która Kuo-Min-Tang chciałby wyprzeć z Chin. W dniu wczorajszym właśnie przyszła wiadomość, wedle której 60 przedstawicieli różnych politycznych organizacji przedłożyło rządowi centralnemu dwa żądania: 1) wypowiedzenie wojny W. Brytanji i zerwanie z nią dyplomatycznych stosunków; 2) obsadzenie wszystkich chiń-

Odmladza i upiększa

Krem „Radium-Lenoir 72” usuwa bezpowrotnie zmarszczki, piegi oraz wszelkie braki cery w ciągu dni 14. Sposób użycia: należy twarz co rano masować kremem „Radium-Lenoir 72” w 1/2 godz. zaś po użyciu umyć się w ciepłej wodzie z boraksem, poczem pokryć twarz ponownie lekką warstwą kremu i upudrować się pudrem „Radium”. Jako uzupełnienie kuracji cery polecamy: Mydło i otrybki „Radium-Lenoir 72”. Sprzedają apteki, skl. apteczne i perfumerje w Kaliszu i okolicy.

skich portów przez silne oddziały wojskowe. Rząd dał odpowiedź dyplomatyczną, iż „nie będzie działał wbrew oczekiwaniom chińskiego narodu”. Równocześnie obwieszcza admiralicja angielska o wysłaniu 24 okrętów wojennych na wody chińskie.

Zrywa się więc w ten sposób na Dalekim Wschodzie burza zagrażająca nader poważnie interesom Wielkiej Brytanji, wobec której powstał boksersów z r. 1900 było niewinnem niebezpieczeństwem. Burza ta o ileby ruch młodochiński miał powodzenie, oddziaływałby natychmiast na Indje, na Persję, na Arabję na Egipt. A zdaje się, że powodzenie mieć będzie, zwłaszcza o ile Stany Zjednoczone i Japonja nie staną z Anglią ramie przy ramieniu. Jak dotąd na to się nie zanosi.

Ale przypuściwszy nawet, że Anglii uda się utrzymać swoje stanowisko w Chinach, handel jej i przemysł — tak samo zresztą jak amerykański i japoński — doznają przez ruch młodochiński ogromnego wstrząśnienia. Już dzisiaj zalegają w portach składy herbaty i jedwabiu, które okręty angielskie rozwoziły po całym świecie pośrednicząc w tranzakcjach z Chinami. Chiny były znakomitym odbiorcą towaru angielskiego, bez którego przemysł angielski z trudem się obchodził — a bojkot ze strony Chin jest równoznaczny ze wzrostem bezrobocia w Anglii. Miejsce Anglii w Chinach zaczęły już od r. 1914 zajmować coraz energiczniej Japonja i Ameryka. Dla Japonji zbliżenie do Chin jest wogóle kwestją życia, gdyż tylko stamtąd (może dostać węgiel i rudę żelazną) które stanowią olbrzymie bogactwa naturalne Chin. Zwłaszcza odkąd rząd amerykański (w obawie konfliktu amerykańsko - japońskiego) zakazał eksportu żelaza do Japonji, jest ona zmuszona dążyć do przymierza i traktatu gospodarczego z Chinami za wszelką ceną.

Przygotowują się więc w ten sposób epokowej doniosłości wydarzenia w Chinach, które mogą zmienić cały układ sił w świecie. Anglia zdaje sobie z tego sprawę, jak dowodzi ostatnia dyskusja w Izbie gmin (18 czerwca) i artykuły kierujących dzienników. Rozumie, że zbliża się dzień rozprawy między Anglią a Rosją i Chinami o stanowisko Wielkiej Brytanji w Azji. Sprawy europejskie, nad których uporządkowaniem Anglja gorączkowo pracuje, są drugorzędne, nawet poczęści lilipucie wobec wypadków na terenie Azji. Tam padną kości w walce o hegemonję na kuli ziemskiej i o upadek lub zwycięstwo komunizmu.

ORYGINALNE

Wiliam COOKS & BROTHER

OBUIE z podszewką z surowej gumy (RUBBER)

najpraktyczniejsze

najmodniejsze

najelegantsze,

nadeszło i do nabycia wyłącznie
u przedstawiciela

w SALONIE SPORTOWYM

Inż. St. ORSKIEGO

1324

ul. Wrocławska 16.

TELEGRAMY.

Minister oświaty przemawia w Senacie.

WARSZAWA, 24. (Pat.) W dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. zabierali głos: sen. Rubinstein (koło żyd.) sen. Kopciński (PPS), sen. Koerner (koło żyd.) sen. Polczyński (ZLN) i min. oświaty St. Grabski, który podkreśla przede wszystkim że szkolnictwo polskie ogromnie posunęło naprzód sprawę wychowania fizycznego. Największą jednak trudność stanowi brak boisk. Dlatego też rząd wystąpi z ustawą o obowiązku miast tworzenia boisk. Co do oddziaływania wychowawczego nauczycieli min. stwierdza, że rzeczywicie wśród nauczycieli szkół średnich widać o wiele mniejsze zajęcie się pracą pozaszkolną i to nie tylko w zajmowaniu się dziećmi, ale wogóle pod względem udziału w pracy kulturalno oświatowej. Jest to następstwem tego faktu, że za czasów inflacji nauczyciele musieli udzielić bardzo dużo lekcji pozaszkolnych. Teraz okazuje się potrzeba posławienia pewnej granicy i trzeba to umieścić w pragmatyce, aby zajęcia zarobkowe pozaszkolne było zależne od zezwolenia władzy szkolnej. Dzieci o średnich zdolnościach są szalenie przeciążone. Wina tego leży po części w metodyce nauczania a głównie we wadliwych programach szkolnych, które zostaną jednak zrewidowane przed nowym rokiem szkolnym. Zmniejszony będzie zakres matematyki, fizyki, języka polskiego, literatury i historii. Zmieniona będzie poza tym metoda nauczania. Drugą bolączką brak odpowiednich podręczników, jak np. gramatyki polskiej i historii polskiej. Co do wychowania, to musi istnieć współdziałanie gron rodzicielskich ze szkołą i w tym względzie min. wyda rozporządzenie wprowadzając pewien przymus. Rozbudowę szkolnictwa zawodowego min. uważa za właściwą w związku ze szkołą powszechną i średnią. Przy obecnym poparciu społeczeństwa do wykształcenia wyższego szkoły zawodowe nie mogą liczyć na frekwencję, dlatego też już w szkołach powszechnych należy w dzieciach rozbudzać zamiłowanie do zawodów. Poza tym szkolnictwo zawodowe musi być zorganizowane w związku ze sferami przemysłowymi, aby odpowiadało ich potrzebom. Właściwym jest stworzenie rad złożonych z przedstawicieli szkolnictwa zawodowego i przemysłu. Potrzebna jest również pewna nowelizacja ustaw, aby umożliwić karierę życiową nie tylko ludziom z wykształceniem niższym, ale również średniej inteligencji przemysłowej. Przechodząc do sprawy szkolnictwa na krótko min. stwierdza, że ustawa postanawia, iż dzieci obu narodowości mają zasiadać na wspólnych ławach, co najlepiej doprowadza do wzajemnego współzycia. Min. uważa za najmniej celowe przepychanie nauczycieli i szukanie nowych ludzi. Trzeba sobie powiedzieć, że ludzi, którzy robili inaczej, należy nauczyć pracować tak, jak uważa się za potrzebne.

Po przerwie zabrał głos sen. Siciński (ZLN) który stwierdził z zadowoleniem, że stan oświaty w Polsce zmierza ku stanowczej poprawie nie tylko pod względem finansowym, ale i pod względem poziomu.

Sen. ks. Maciejewicz (bezp.) dowodzi, że w wychowaniu młodzieży ogromną rolę odgrywa przykład jaki daje nauczyciel. Gdy nauczyciel całe wieczory spędza w klubie, hołduje kartom, używa trunków, zrywa związek małżeński, zmienia wyznanie i wydzierżawia sobie inną żonę, to żadne programy nie pomogą.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy budżetu min. oświaty sen. ks. Bolta dyskusję nad tym budżetem ukończył głosowaniem nad całością budżetu zgłoszonymi poprawkami i rezolucjami odbędzie się jutro na posiedzeniu porannym. Następnie przystąpiono do szeregu spraw bieżących.

Sen. Nowodworski referował ustawę, przywracając moc obowiązującą ustawy o zaśnikach

dla rodzin wojskowych, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Ustawę tę przyjęto bez zmiany, jak również 2 następne ustawy o uzupełnieniu rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju pieniężnym i systemie monetarnym. Chodzi o wprowadzenie srebrnych 5-złotówek i 5-złotowych biletów zdawkowych. Ustawę referował sen. Szański (Ch. N.) Przyjęto nadto rezolucję, wzywającą rząd, aby srebro potrzebne do podwyższenia stopu 5-złotówek zakupiono o ile możliwości w kraju.

Po referacie sen. Adelmanna (Ch. D.) przyjęto bez zmiany ustawę o budowie kolei Kalety Podzamcze.

Również bez zmiany przyjęto ustawę o pierianiu publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych, referowaną przez sen. Kędziora (PPS), wraz z rezolucją, wzywającą rząd, do wniesienia noweli do ustawy o finansach komunalnych, która ma przeznaczyć 3 proc. podatku wojewódzkiego od alkoholu do pokrywania udziału samorządów wojewódzkich w b. zaborze rosyjskim w kosztach publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych.

Po referacie sen. Adelmanna przyjęto bez zmiany ustawę o zamianie gruntu państwowego w Krakowie na Grzegórkach na grunt prywatny w Bronowicach Wielkich.

Przyjęto też ustawę o budowie kolei Bydgoszcz — Gdynia, zreferowaną przez sen. ks. Bolta.

Na tem obrady zakończono. Następane posiedzenie dziś o godz. 11 rano.

Powrót Sosnkowskiego z Genewy.

POZNAN, 24. (Pat.) Dowódca O. K. VII gen. dyw. Sosnkowski powrócił z Genewy i objął w dniu wczorajszym czynności służbowe.

Ewakuacja Ruhry w przygotowaniu.

PARYŻ, 24. (Pat.) Rada Ministrów aprobowala zarządzenia, jakie Painleve i Brand ustalili w celu wykonania zobowiązań, powziętych w sprawie ewakuacji Zagłębia Ruhry. Odpowiednie czynności rozpoczną się w najbliższym czasie. Po zakończeniu posiedzenia Caillaux oświadczył, że niema obecnie żadnego nowego projektu, któryby był badany przez komisję budżetową izby oraz zaprzeczył wiadomości, podanej przez jeden z dzienników angielskich, jakoby rząd francuski zamierzał emitować nową pożyczkę zagraniczną.

Na ulicach Kantonu wre walka.

KANTON, 24. (Pat.) Na ulicach miasta zebrał się wielotysięczny tłum studentów, robotników żołnierzy chińskich, którzy zważywszy na pochodem ruszyli w stronę dzielnic angielskiej. Kiedy pochód tam się zbliżył, posypały się strzały. Angielscy strzelcy marynarki odpowiedzieli ogniem karabinów maszynowych. Podczas zaburzeń zabity został pewien kupiec francuski, zaś angielski komisarz celny i 3 inni Anglicy odnieśli rany.

Komisarz japoński zabity.

SZANGHAJ, 24. (Pat.) Według doniesień, z Wu-Czeu został tam zabity japoński komisarz celny. Z jego pomocników odnieśli rany. Budynek w którym mieści się komora celna, został rozgrabiony. W Chin-Kiang strajkujący znieważyli konsula japońskiego.

Europejczycy uciekają z Hong-Kong.

LONDYN, 24. (Pat.) Według doniesień z Hong-Kong, część ludności dzielnicy europejskiej opuściła miasto. Wzburzenie wśród ludności wzrasta z każdą chwilą. Kanonierki angielskie patrolują wzdłuż rzeki oraz portu.

Nowe pokłady złota.

LONDYN, 24. (Pat.) Morningpost donosi, że w Angielskiej Afryce centralnej odkryto nowe pole złota obszaru 8 tysięcy mil kwadratowych. Pole to położone jest w dolinie Lupa.

Abdel Kerim chce zawrzeć pokój.

PARYŻ, 24. (Pat.) Chicago Tribune ogłasza wywiad swojego korespondenta z Abdel Kerimem. Abdel Kerim miał wyrazić gotowość zawarcia pokoju z Francją i uznania granicy określonej w traktacie Agessiras, jeśli Francja i Hiszpanja uznają niezawisłość kraju riffenów.

Odznaczenia papieskie.

WARSZAWA, 24. 6. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnej audjencji nuncjusza Monsignora Lauri, który wręczył Prezydentowi w imieniu Papieża odznakę orderu złotej ostrogi. Nuncjusz poatem wręczył odznakę wielkiej wstęgi orderu Piusa, Marszałkowi Ratajowi, Marszałkowi Tr. Czyskiemu, Władysławowi Grabskiemu, Aleksandrowi Skrzyńskiemu i Stanisławowi Grabskiemu.

Najstraszniejszy wróg ludzkości jest uleczalny.

PARYŻ, 24. 6. Profesor Roix zakomunikował Akademii nauk rezultaty doświadczeń swego współpracownika Levadite'a, — który stworzył nowy środek, zawierający 15 proc. arszeniku, i 41 proc. bismutu dla leczenia syfilisu.

Zastrzyki międzymięśniowe zrobione były 30 chrym. Działanie było nadzwyczajne. Po pierwszym zastrzyku bakcyle kilowe zniknęły zupełnie, zaś wyrzuty i łepieża zagoiły się nader szybko.

PIEGI

po 3 dniach, zmarszczki po 10, nawet u osób starszych usuwa Krem „Teatral”, idealny pod puder. Cena 1.50. Kup — podziękujesz!

Z popisu w Gimnazjum im. Anny Jagielonki.

Jedna z matek, udzieliła nam szczegółów z podwójnego popisu, jaki się odbył po zamknięciu roku szkolnego, co wiernie podajemy.

W sobotę, o godzinie 6-ej po poł. wobec grona rodziców uczennic klas niższych, odbył się pierwszy popis, — na który jak to zwykle bywa złożyły się — śpiewy i deklamacje. Są jednak w takich organizacjach wielkie różnice, i są pewne cechy znamienne dla uważnego słuchacza, z których można wyciągnąć wnioski o poziomie kultury szkoły, o wymaganiach i staranności kierowników, wreszcie o kulturze uczennic.

Tutaj należy nadmienić, że różne wieczorki artystyczne urządzone w Gimn. im. Anny Jagielonki, miały prawie zawsze pewien dobry polor, wybór tematów sięga, zawsze głębiej, a wykonanie miało nad sobą artystyczny kierunek.

Na popisie sobotnim, przedewszystkiem zachwyciła nas opera dziecięca, którą wykonały uczennice I-ej i II-ej klasy.

Treść, osnuta na rozmowach zerwanych kwiatów, użalających się wrócić na swój los. Ta ożywia je na chwilę, i wraca im życie, ludzką ręką przerwane. Snują się korowody wszystkich barw, piosenki na motywach swojskich dźwięcznie wpadają w ucho, a maludkie dziewczynki w postaci niezabudek, stokrotek, fiołków, szanek, mafiłkami, ale słizkami głoskami śpiewają b. ładne zwrotki — a różyczka — haber — maczek dwa groszki pachnące, dwa grzybki wprost zdumiewały muzykalnością i ślicznym wykonaniem swoich partii wokalnych. Po za niemi jeszcze był cały rój owadów — żabek — były wspaniałe motyle wszystko to z wdziękiem poruszało się — tańczyło, wszystko na zew muzyki było świadome swoich ról czyniąc zespół pełen uroku i harmonji.

Uczennica III-ej klasy była doskonałą wrótką, wykazując w melodeklamacji dobrą bardzo dykcję. Jeżeli dodać do tego, że kostjomy wprost artystycznie wykonane w szkole stroiły ten poetyczny komplet operowy w jakiś egzotyczny bajkowy sposób — można sobie wyobrazić, jaki to efekt miły i niespodziany sprawiło widzom, a jaką uciechę, no i korzyść małym uczestniczkom. Boć to jedyny może najlepszy sposób rozbudzenia prawdziwej muzykalności wśród naszej nie muzykalnej dziatwy, organizując wśród nich, takie zespoly, gdzie i poczucie rytmu — i słuch wyrabia się bajecznie, i wreszcie jest najlepszą zachętą do nauki muzyki.

Zatrzymuje się obszerniej nad tym numerem z tej racji, że jako matka nie będąc zwolenniczką publicznych występów scenicznych dla dzieci — taką, operą bylam zachwycona i uważam za wielki plus w wychowaniu szkolnem za co znowu należy się podziękować pani Dyrektorce, a uznaniu umiejętnej reżyserce w osobie p. Bohowiczowej, która jako nauczycielka śpiewów obok oddanej i sumiennej pracy wykazuje dużą rutynę i umiejętny kierunek pedagogiczny. Nadewszystko podkreślić należy wyborną dykcję znać przestrzegana b. wytrwale.

Jest to najważniejszą podstawą w obecnym zwrocie nauki śpiewu. Przeważnie z chórów dotychczasowych wyciągno jedynie melodję, nie dbając zupełnie o wyrazistość tekstu. I trudno nie raz zrozumieć, w jakim języku dany chór śpiewa. W nauce p. B. już od I-ej klasy widocznym było u dziewczynek ten nacisk na zrozumienie i wyrazistość każdego niemal wyrazu.

A mieliśmy cały stopniowany zespół do oceny. Po I-ej klasie śpiewały b. czysto i b. rytmicznie uczennice II klasy, którym dyrygowała mała dziewczynka, wykazując już wyrobienie rytmiczne.

Trzecia klasa wykonała śliczną pieśń wieczorną Moniuszki, a klasy 6-tą i 7-mą Serenadę Moniuszki. Wogóle wszystkie śpiewy wypadły b. poprawnie i znać, że nie operowano nimi na efekt, a wykazano systematyczną pracę całego roku. Podkreślić tu jeszcze należy b. piękny numer, mianowicie cudną modlitwę na 3 głosy, którą rozpoczęły się popisy, wykonaną tylko przez uczennice klas wyższych, — śliczne tam były głosy i znać

prowadzone umiejętnie, a bez forsowania zbytecznego

Z całego szeregu deklamacji, na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim, artystycznie wykonana modlitwa „Bogarodzico” przy bardzo znacznej i doskonale pokierowanej uczennicy klasy VI-jej pannie Męczyńskiej.

Ten popis zaszczylił swoją obecnością bawiący chwilowo w Kaliszu profesor Danyś z Paryża — znany i zasłużony w pracach bakteriologicznych badacz i uczony. Obserwował z zajęciem wszystkie produkcje i znać było, że żywo się interesował nimi do samego końca.

Dnia następnego to jest w niedzielę, o godzinie 11-jej w południe powtórzone ten sam program z wyjątkiem opery i w obecności zaproszonych rodziców uczennic klas wyższych na uroczystość rozdano matury.

W dużej sali tegoż Gimnazjum zapanał prawdziwy, uroczysty, odświętny nastrój. Dwadzieścia dziewięć uczennic — to jest cała była VIII klasa, bez żadnego wyjątku otrzymała z rąk pani Przełożonej maturę, który to akt poprzedziła przemowa pani przełożonej, nacechowana prawdziwą życzliwością i wzruszeniem.

Po rozdaniu matur, przemawiał ks. prefekt Kwarciański, porównując maturzystki, do orląt, które wylatują z gniazd rodzinnych, by służyć społeczeństwu i krajowi.

Pani Bohowiczowa w krótkich, ale b. treściwych serdecznych słowach witała maturzystki w imieniu społeczeństwa, jako nowe dzielne i silne pracownice, a podkreślając ważność i urok zachowania łączności koleżeńskości zakończyła pięknym życzeniem do swoich wychowanek.

„Im wyżej słońce wejdzie na twem niebie”, „Tem jaśniej będzie, w twojej duszy i dokoła Ciebie”.

Następnie prof. Dzierżanowski wygłosił piękny swój własny utwór poetycki na cześć „maturzystek” — pod motto „Młodości ty nad poziomem wylatuj”, a radziłyśmy piękny ten utwór wyczytać w piśmie miejscowym.

Z grona maturzystek pierwsza przemówiła panna Aniela Ziółkowska, zwracając się do Pani Przełożonej z podzięką za jej szczerą, wytrwałą i rozumną pracę. Dobrą dykcję i szczerością nacechowane słowa, miały miły oddźwięk na sali w żywych osłaskach.

Drugą mowę wygłosiła panna Nusia Koszutska do nauczycieli, w wyrazach pełnych szczerzej prostoty wyrażając wdzięczność w imieniu swoich koleżanek, wszystkim nauczycielom.

Sliczny zwrot podzięką był pod adresem pani B. co świadczyło o prawdziwie miłym stosunku klasy, do swojej wychowawczyni.

Z produkcji muzycznych uczennica VI klasy p. Borsztejnowa wykonała b. ładnie z pamięci fantazję Liszta na temat melodii Szopena „Gay-bym ja była słoneczkiem na niebie”. Znać w grze było porządnie trafną naukę.

Życzeniami składanymi maturzystkom przez obecnych — a następnie odśpiewanemu „Hymnu” narodowego zakończono tę piękną i pamiętną uroczystość.

H. R.

KRONIKA

— Popis uczniów Szkoły Muzycznej

W środę, 24 czerwca o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Towarzystwa Muzycznego popis uczniów Szkoły Muzycznej przy Kaliskim Towarzystwie Muzycznym.

Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do 50 groszy są do nabycia w Sekretarjacie Towarzystwa, Parkowa 3, od godz. 5 po poł.

— **Święty Jan.** W dniu św. Jana na rzece Prośnie ukazało się kilka wianków. Niecierpliwie Kaliszanki, widać wten sposób, chcą zamianować swój protest przeciw temu, że w tym roku w dniu św. Jana Tow. Wioślarskie urządzać wianków na rzece Prośnie nie będzie.

Nie obrażajcie się nadobne Kaliszanki — „Wianki” będą. Będą wspanialsze, niż innych lat tylko po pierwszym. Wasze kieszenie przypuszczam raczej torebki, tak są dziś (przed pierwszym) wypróżnione, że Tow. Wioślarskie woli wianki urządzić po pierwszym zwłaszcza, że z tą imprezą są związane wielkie koszty, same ognie sztuczne kosztować będą aż 2000 zł.!

— **Z Tow. Cyklistów.** Zawsze bardzo ruchliwe Tow. Cyklistów, w niedzielę urządziło pod wodzą swego kapitana, Hofmana wycieczkę do Liskowa na Wystawę, w której wzięło udział przeszło 30 cyklistów. W tą niedzielę cykliści wybierali się do Łodzi, gdzie są zaproszeni na międzynarodowe wyścigi kolarskie Tow. Cyk. „Unjon” w Łodzi.

— **Wystawa w Liskowie.** Po Kaliszu są rozsiewane pogłoski, że w Liskowie na Wystawę jest bardzo drogo. Jest to kłamstwem, wejście kosztuje tylko 1 złoty. Ceny za życie też są

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę
ojcu mojemu

Ś. + P.

Marjanowi Bogdańskiemu

a w szczególności Panom Adolfowi Lesiewiczowi i Stanisławowi Węglińskiemu za życzliwą pomoc w urządzeniu pogrzebu, oraz Straży Ogniowej z prezesem rejentem Stanisławem Gregorkiewiczem na czele, za niesienie zwłok, niniejszym składam serdeczne podziękowanie

Córka.

Ślupca, dn. 14.VI 1925 r.

1334

tanie co sprawdziliśmy sami na miejscu. Na niedzielę będzie zorganizowany przejazd publiczności z Kalisza i z powrotem furmankami od 1 złoty — do 1.50 od osoby w jedną stronę. A więc i ludziom mniej zamożnym będzie uprzedmiotnione zwiedzenie wystawy.

— **Sprostowanie.** We wczorajszej wzmiance z wieczorku Maturzystek, wyrażono się nie ściśle, albowiem młodszych koleżanek na balu nie było jak również nie było żadnego baletu. Natomiast o godzinie 6 i pół po poł. uczennice klasy I-jej i II-jej na prośby maturzystek powtórzyły słizną fantazję pod tytułem „taniec kwiatów” z opery dziecięcej obrazek pełen poezji nie mający nic wspólnego z baletem — co niniejszym prostujemy.

— **Sprostowanie.** W ogłoszeniu „Gazety Kaliskiej” z dn. 21 czerwca 1925 r. Nr. 141 (8059) o sprzedaży w dniu 26 czerwca r. b. ruchomości dla zapłacenia należnych skarbowy podatków zostało przez omyłkę wymienione przez Urząd Skarbowy nazwisko „Walchowicz J.”, zamiast „Wołkowicz J.”

— **Dnia 29 czerwca św. Piotra i Pawła pozostaje świętem.** Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie skasowania niektórych świąt nie obejmuje święta kościelnego w dniu św. Piotra i Pawła, wobec czego w poniedziałek, 29 b. m. wszystkie urzędy państwowe będą nieczynne.

— **Z Rady Miejskiej.** Porządek dzienny posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej w czwartek, dnia 25 czerwca 1925 r. o godz. 7-jej wieczorem w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Kaliszu:

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
- 2) Wybór 8-miu członków do Komitetu Rozbudowy miasta Kalisza.
- 3) Uchwalenie zaciągnięcia pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 12.000 zł. na wykończenie budowy domu mieszkalnego na nieruchomości zwanej „Folusz”.
- 4) Sprawa sprzedaży Powiatowej Kasie Chorych w Kaliszu placu miejskiego przy ulicy Browarnej pod budowę gmachu dla tejże Kasy.
- 5) Ustalenie pensji dla prezydenta, wice-prezydenta i ławników Magistratu stosownie do Rozporz. Prezydenta Rzplitej z dn. 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażenia członków Zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych.
- 6) Powołanie Komitetu Administracji przedsiębiorstw miejskich, działającego pod przewodnictwem prezydenta miasta.
- 7) Uchwalenie Statutu organizacyjnego etatów stanowisk i uposażeń służbowych, pracowników miejskich m. Kalisza na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej z dn. 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażenia członków Zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych.
- 8) Zatwierdzenie uchwały Magistratu o przywróceniu wzoru herbu m. Kalisza z r. 1264.
- 9) Odpowiedzi Magistratu na interpelacje i wnioski radnych, wniesione na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej.
- 10) Wolne wnioski.

— **Ujęcie niebezpiecznego bandyty.** W niedzielę, nad ranem o godz. 3 policja konna zdołała wytropić niebezpiecznego zbrodniarza, Bronisława Marcysiaka z Kurnika w Wielkopolsce. Marcysiak poszukiwany był już od dłuższego czasu przez sądy w Warszawie i Kaliszu, oraz przez prokuraturę poznańską. Dwóch konnych posterunkowych rzuciło się w pościg za Marcysiakiem, który biegł ulicą św. Marcina i został zatrzymany dopiero przy ul. Wrocławskiej. Zbrodniarza osadzono w areszcie.

— **Pośrednictwo pracy.** Przy Zarządzie Głównym Polskiej Macierzy Szkolnej istnieje zalegalizowany Wydział Pośrednictwa Pracy przeznaczony specjalnie dla nauczycielstwa. Zadaniem

Wydziału jest ułatwienie dróg porozumienia pomiędzy nauczycielami, jak i kierownikami szkół poszukującymi odpowiednich sił wychowawczych. Wydział ten, na który obecnie P. M. S. zwraca specjalną uwagę, ma specjalne znaczenie dla nauczycielstwa prywatnego wyzyskiwanego wielokrotnie przez prywatne biura pośrednictwa pracy.

Wydział mieści się, przy ulicy Krakowskiej Przedmieście 7, w podwórzu.

— **Falszywe banknoty na prowinoji.** Fala fałszywych banknotów, zalewająca rynek pieniężny w miastach, przeniosła się w ostatnich czasach na wieś polską, gdzie głównie dzięki nieświadomości wieśniaków i ich naiwności jest podtrzymywana. Raz poraz, choć bardzo rzadko, udaje się władzom gminnym i posterunkowemu policyjnym ujawnić fałszywe banknoty niejednokrotnie nawet w większych sumach.

Dnia 26 maja r.b. odbyła się kwesta uliczna staraniem Uniwersytetu Ludowego przy Stow. „Kursa wieczorowe dla robotników” na rzecz żydowskiego szkolnictwa z następującym wynikiem:

zebrano Zł. 323 gr. 25

wydatki „ 27 „ —

czysty dochód „ 296 „ 25

1332

Raz tylko kwitnie szczęścia kwiat...

W noc św. Jana uroczą, wróżebną, kiedy to według podania kędyś w boru zakwita cudowny niewidzialny kwiat paproci, kiedy po bystrzych wodach rzeki płyną wianki dziewczęce — na pagórkach wśród lasów zapalają się ogniska, a chłopcy i dziewczęta skaczą przez ogień przy akompaniamencie wesołych pieśni.

Ta noc sobotkowa ma swoje specjalne prawa. Pogańskie ubóstwienie przyrody, bujna radość z życia i żywiołowy kult miłości tak przepełniają dusze i serca i rozpalają młodą krew w żyłach, iż w noc tę uchodzi niejedno, co kiedyś dziej za grzech byłoby poczytane.

Trudno, jedna tylko noc taka jest w roku. Raz tylko kwitnie szczęścia kwiecie, a kto je znajdzie niech zrywa, niech się spieszy, aby go kto inny nie ubiegł.

Płyną po fali wiślanej wianki z róż, ruty i macierzanki i z wiatrem płynie głos, zawodzący piosenke:

Oj dziwują się ludzie
Oj dziwują panowie
Ze ja już nie noszę
Wianuszkę na głowie
Nie noszę na głowie
Noszę go w kieszeni
Bo się chłopców boję
Zeby mi nie wzięli.
Rybacy, rybacy
Co wodą płyniecie
Czyli o wianuszkę
Moim nie nie wiecie?
Czy z wiatrem poleciał,
Czy popłynął wodą
Czyli go Jasienko
Mój zabrał ze sobą.
Hej!...!!!

Wianki, ta piękna tradycja ludowa jest tak w Polsce szeroko rozpowszechniona, że w noc świętojańską nie ma rzeki, nie ma strumyka, którymby nie płynęły pięknie uwite wianki, na których bardzo często umieszczone są światełka.

Największą pod tym względem tradycją cieszy się Wisła, królowa rzek Polski. Od Karpat poczynając, aż do morza Bałtyckiego, o nurty wiślane niosą w noc świętojańską barwnie przybrane i oświetlone wianki, które przepływając obok tych stron ojczystych, które wydarli nam Niemcy — są dla ludu polskiego poza kordonem pruskim, żywym przypomnieniem w tradycji nierozdzielności wszystkich odłamów narodu polskiego.

Tradycja wianków ta, że w święto Bożego Ciała wielką w Polsce odgrywa rolę. Po wsiach z wonnych ziół i kwiatów wija wspaniałe wianki które potem zanoszą dziewczęta do kościoła, kładąc je na ołtarzu Najświętszej Panienki.

Również i podczas dożynek w z kłosów zbóż wija po wsiach wianuszek i wieńce, które mają być znakiem dobrego plonu.

Wianki w noc świętojańską, owiana fantazją ludu, najwięcej jednak mają tego przedziwnego uroku i nastroju, w którym serca biją zgodniej i rytmicznie umiłowaniem wszystkiego, co piękne jest w życiu.

Raz tylko kwitnie szczęścia kwiat...

Katastrofa kolejowa.

9) (Powieść z francuskiego.)

Dzwonek u bramy czyni średniowieczną wrzawę.

Okiennice parteru są przymknięte. Na drugim piętrze mokną w deszczu wielkie szyby pracowni pana Crochansa.

Drzwi otwierają się. Nie, odchylają się tylko. Stoi w nich Crepin, kamerdyner.

(Wyciąga swoją starczą twarz, podziurawioną ospą, i podobną do pofa bitwy, widzanego z samolotu. Pan Crochans, który chętnie żartuje, twierdzi, że Crepin jest dziełem Boga pointillistów. Ceni go jednak nie dla tego, tak artystycznego jego pochodzenia, ale dla innych jego cnót.)

Absolutnie jednak nie lubi pani Crepin, Herminy, której głowa pokazuje się właśnie za płocami męża. Musi ona wszędzie wściupić swój nos. Nic się tu nie dzieje, na coby ona nie patrzyła, pokazując swoją twarz i to jaką twarz! Jakież to ucieleśnienie Stwórcy modelował ją! Bez kształtu, bez barwy! Niezręczny i ulepiony ledwie szkic, coś zamazanego, czyniącego na każdym wrażenie, jak by był krótko lub dalekowiedzem i widział wszystko przez mgłę.

W krótkich słowach opowiedziała Rozyna swoje nieszczęście, stojąc na schodach, na deszczu, ponieważ para służących zafarasaowała sobą wejście. Crepin stoi z otwartą gębą, ale Hermina odzywa się skrzypiącym głosem:

— Z panem nie może się pani widzieć, źle się składa, bardzo źle; dziś właśnie mają posiedzenie. Nadzwyczajne posiedzenie, pani Stefan, niech pani spojrzy na okiennice salonu. Są zamknięte, z pewnością się zaczęło. Przyszły trzy media.

Okultyzm, z którego Rozyna — zwyczajnie drwiła, wydał się jej dzisiaj naraz straszny i tajemniczy. Ale przede wszystkim porывa ją gniew.

— Ależ słuchaj pani, chodzi o jego syna! — woła.

— Pst, pst — syka Hermina, — proszę nie robić hałasu, gdyż zatrzymają panią.

— Jego syn! — powtarza głucho młoda kobieta.

— Hermina zwraca ku niebu bezbarwne swe oczy:

— Co znaczy syn, pani Stefan, pani wie dobrze, że u pana syn nie nie znaczy, tylko spirytyzm.

Ach, w istocie, Rozyna wie dobrze, że podług ojca Orlaca wirujący stolik godniejszy jest uwagi niż Stefan! Nie może jednak pozbyć się uczucia nienawiści do tej wstrętnej istoty, która podjęła zawsze ojca, przeciw synowi, aby ciągnąć od swego chlebowodawcy jak największe zyski, płynące z ręki do ręki. Albo za życia, albo w testamentcie.

Służąca stanęła przed Crepinem. Widać jej ręce tak wielkie, jak nogi mężczyzny. I nieustannie obmacuje nimi swoje biodra, jakby była zdziwiona i zrozpaczona, że nie może ich znaleźć.

W tam Crepin, rzuciwszy pytające spojrzenie na swoją megere, powiada nieśmiało:

— Wiesz, pan Crochans jeszcze nie zeszedł, może pani Stefan z nim mówić?..

— Zatrzymaj panią, jeśli się spóźni, — raduje się Hermina, — czy chce pani wydrapać się do niego? musi się spieszyć.

— Co on robi tam na górze?

Rozyna chce wejść. Ale Hermina popatrzyła na jej buciuki, trochę zabłocone. Wtedy zagradza drogę swoim ciałem, jak ohydny zaporą.

— Proszę iść korytarzem, — mówi — wtedy pan nie usłyszy.

Korytarz, jest to ciemne przejście prowadzące do sąsiedniego domu. Dom ten należy do ojca Orlaca, który kazał tam umieścić drzwi, aby pan Crochans mógł mieć osobne wejście. Stamtąd prowadzą schody bezpośrednie na drugie piętro domu.

— Dobrze! — powiada Rozyna.

(Nie obraża ją i nie gniewa ją to, że obchodzi się z nią w taki sposób, ale raczej obojętność tych ludzi względem Stefana. Czy to możliwe, że istnieją ludzie obojętni, gdy ten drogi człowiek walczy dziś ze śmiercią!)

I wstydzi się myśleć o tem, że ma teraz stanąć przed panem Crochans'em, jako wiecznym pochlebcą. Nie będzie jeszcze wiedział o niczem, i uśmiechnie się do brodatym uśmiechem bez troskliwego i żartobliwego Napoleona III-go..

Jakże miły jest pan Crochans. Nie jest wesoły. Nie jest zupełnie wesoły.

Stoi oto teraz jak słup graniczny.

Jakto! Żadnej piosnki, żadnego uśmiechu?.. Tak, przyczyną tego jest gazeta, którą trzyma w ręku, gazeta z tłusto wydrukowanym tytułem: Katastrofa w Montgeron.

— Pan już wie! Co za nieszczęście, nieprawdaż?

— Co takiego? — pyta przerażony baron.

— Nie czytał pan gazety? O katastrofie w Montgeron?

— No cóż takiego, moja mała?.. Nie: Właśnie chciałem czytać. Na Boga co się pani stało?

Jeszcze raz musi opowiadać. Są ludzie, którzy, czują pewną ulgę a nawet przyjemność, opowiadając przez cały czas coraz dokładniej o dramatycznym wydarzeniu. Ale jakże daleką była od tego Rozyna!

— Usiądź, moje dziecko.

Zaczęła opowiadać. Ale chociaż opowiadała, obca atmosfera tej pracowni zapiera jej dech. Nigdy nie przyzwyczaiła się do tańca śmierci tego szkieletu który chrząści zawsze kośćmi, ilekroć drzwi otworzy. I nigdy jeszcze szkielet ten, który widzi gdy siadając odwraca się, nie wywiera na niej bardziej przygnębiającego wrażenia. Jest przygnębiająca do głębi duszy.

(D. C. N.).

Nadmierną otyłość

usuwa herbata ziołowa BALDUR, aptekarza SCHLECHTA. Zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł. 3.50, — 4 pudełka zł. 12.

Dr. GEBHARD & Co. Gdańsk.

1138

CZASOPISMO

„WIOŚLARZ POLSKI“

poświęcone sprawom

wioślactwa, żeglarsstwa i pływactwa.

Okazowe egzemplarze wysyła Administracja po wpłaceniu **Zł. 2**

na konto w P. K. O. Nr. 6013

Warszawa, Koszykowa 7, tel. 250-85.

1242

Zamienie od zaraz

4 pok. z kuchnią

w centrum miasta
(dom skanalizowany)

na 2 pok. z kuchnią,

lub odstąpię 2 pokoje.
Wiadomość w Redakcji. 1322

Do wynajęcia zaraz

pokój duży,

urządzony, z balkonem,
z wygodami w dobrym punkcie,
dla solidnej osoby przy rodzinie chrześcijańskiej.
Wiadomość: w Adm. „Gaz. Kal.“. 1331

STUDENT

wydziału prawnego - ekonomicznego w Poznaniu,
przyjmie kondycję na wyjazd od 1-go lipca do 1-go października r. b.

Zgłoszenia proszę skierowywać:
Ostrów (Poznański) Fabryka „Wagon” dla Szczerbińskiego. 1336

Zginęła akcja

Banku Polskiego

na sumę 100 zł. wydana na imię Józefa Kołacińskiego. Ostrzega się przed nabyciem, gdyż w obcych rękach jest nieważna. 1335

Zgineła książeczka wojskowa z kartą mobilizacyjną wydana przez P.K.U. w Kaliszu, oraz **paszport**

wydany w gminie Zborów, na imię Michała Pabjana, rocznik 1899. 1321

Buchalterji

(księgowości) wyuczają praktycznie, przez korespondencję, **Kursa Handlowe Sekulowicza** Warszawa, Żorawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów. 1161

Do wynajęcia

1 pokój z umeblowaniem od 1 lipca. Wiadomość: Wiejska 14, m. 7.

Tamże przyjmuje się **do okretkowania (zygzakiem)** 1314

Zakład Lecznicy

dla chorych na nos gardło i uszy **Dr. W. GUMIŃSKIEGO,** WARSZAWA, ul. Emilji Plater 35, m. 3, tel. 81-65 1275

Od dnia 1-10 lipca r. b. **potrzebny pokój kawalerski**

umeblowany z osobnym wejściem. Łaskawe zgłoszenia z podaniem adresu, ceny i warunków do Adm. „Gazety Kaliskiej” dla „Wojazera”. 1285

Zgineła książeczka wojskowa

wydana przez P.K.U. w Kaliszu, na imię Szmula Hubermana, rocz. 1894. 1313

Czytelnicy Gazety Kaliskiej

nabyć mogą **bez zaliczki na bardzo dogodnych warunkach** bieliznę męską i damską, obrusy, serwety, ręczniki, kołdry, kapy, pledy, prześcieradła, powłóczki, pończochy, skarpetki, obuwie męskie, damskie i t. p. Prosimy podać szczegółowy adres **towar pierwszorzędnym!**

Dom Towarowy „CZERWIŃSKI i S-ka” Warszawa, Złota 29. Skrz. pocztowa 424. 1041

Zamiast TRANU

dla dzieci oraz osób wiatych i anemicznych

JECOROL

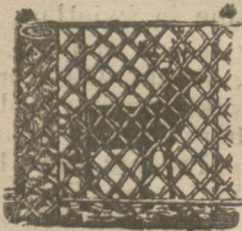
MAJSTRA A. Bukowskiego

Regest M. Z. P. № 214

Laboratorium chemiczne Apteki, Warszawa

Marszałkowska 54, telefon 13-19.

Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz. Wystrzegać się naśladowotwa. UWAGA wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski” i markę ochronną: trójkąt ze statywą. 2890



FABRYKA ogrodzeń drucianych J. SZCZEPIKA

w KALISZU,

ul. Młynarska № 9 (obok cmentarza) dom własny

wykonywa:

Wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego, jako to: ogrodów, parków, łąk, podwórz, skwerów, szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych, jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy do węgla żwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg, kraty do okien i t. p.

Ceny przystępne.

Ceny przystępne.